

PRZEMYSŁAW PARSZUTOWICZ

(Gdańsk)

## MARBURSKA FILOZOFIA KRYTYCZNA WOBEC PSYCHOLOGIZMU

Kartezjańskie *cogito*, będące dla autora *Rozprawy o metodzie* archimedewskim punktem, na którym opierał on całość rzeczywistości, łączyło w sobie co najmniej trzy nierozróżnione jeszcze przez niego znaczenia, mianowicie: psychologiczne, fizjologiczne i logiczne. Dopiero rozwój nauk szczegółowych miał je wyodrębnić i każde z nich przydzielić odrębnej nauce, odpowiednio: psychologii badającej świadomość, fizjologii badającej mózg i filozofii krytycznej (logice), badającej rozum. Wraz z rozwojem nauki myśliciele zaczęli zwracać uwagę na poszczególne aspekty owego „myślenia”, co prowadziło do wyodrębniania się nauk mających za zadanie badanie wymienionych ujęć. Filozof brytyjski John Locke łączył w swych pracach te, które z dzisiejszej perspektywy można nazwać fizjologicznym i psychologicznym – np. Immanuel Kant w swej *Krytyce czystego rozumu* określa jego wysiłki badawcze jako „fizjologię umysłu ludzkiego”<sup>1</sup>. David Hume w swym *Traktacie o naturze ludzkiej*, jak również w *Badaniach dotyczących rozumu ludzkiego*, zajmował się swego rodzaju psychologią, sprowadzając związek przyczynowo-skutkowy do „nawykowego skojarzenia idei”<sup>2</sup>.

Te próby okazały się jednak nieprzydatne dla ugruntowania poznania przedmiotowego, którego możliwość potwierdziły osiągnięcia przyrodoznawstwa Newtonowsko-Galileuszowskiego. Powszechna ważność i konieczność zasad nauk przy-

---

<sup>1</sup> I. Kant, *Krytyka czystego rozumu*, przeł. R. Ingarden, Warszawa 1986, t. 1, s. 9.

<sup>2</sup> „Wszystkie zatem wnioski z doświadczenia nie są wynikiem rozumowania, lecz przyzwyczajenia.”, D. Hume, *Badania dotyczące rozumu ludzkiego*, przeł. J. Łukasiewicz i K. Twardowski, Warszawa 1977, s. 55.

rodniczych nie może się bowiem opierać na zasadach psychologii, jak chciał Hume czy fizjologii, jak chciał Locke. W pierwszym przypadku zasady te byłyby uzależnione od zawsze subiektywnych wrażeń i odczuć poszczególnych podmiotów, w drugim od ich fizycznej konstytucji, zaś w żadnym z nich nie mogłyby zostać podstawą obiektywności poznania naukowego. W swej *Krytyce czystego rozumu* Immanuel Kant dowiódł, że obiektywność tę mogłyby zagwarantować jedynie zasady logiczne, oparte na pojęciach. „System takich pojęć – czytamy w pierwszej z *Krytyk* – nazywałyby się filozofią transcendentálną”<sup>3</sup> – krytyką poznania, której zadaniem jest właśnie wydobycie z niewątpliwie istniejącego i z całą pewnością dobrze sobie radzącego przyrodoznawstwa jego naczelných logicznych zasad. Tym samym Kant wyznaczył filozofii nowe zadanie i określił jej miejsce w nowej sytuacji, powstałej w wyniku coraz bardziej dynamicznego rozwoju nauk przyrodniczych.

Mimo tego wyraźnego wyodrębnienia specyficznego zadania filozofii jako logiki przedmiotowości, czyli położenia zdecydowanego akcentu na logiczną stronę konstytucji obiektów poznania, nierzadko usiłowano powracać jednak do prób fizjologicznego bądź psychologicznego uzasadniania możliwości nauki, jako „powszechnie ważnej i apodyktycznie pewnej”. Można wymienić wiele przypadków powtórnego pomieszania wyodrębnionych porządków, wynikającego bądź z niezrozumienia podstawowej intencji Kanta, bądź z chęci umniejszenia oryginalności filozofii zawartej w *Krytyce czystego rozumu*. Funkcjonujące w podręcznikach historii filozofii klasyfikacje szkół neokantowskich najczęściej opierają się właśnie na kryterium różnicowania sposobu rozumienia kantowskiego aprioryzmu<sup>4</sup>. Poszczególni neokantyści widzieli punkt ciężkości systemu Kanta w różnych miejscach i często interpretowali jego myśl jednostronnie. Powoływali się przy tym na pojęcia i sformułowania, które filozof z Królewca bądź odziedziczył po dogmatycznej tradycji filozoficznej, z której wyrastał bądź też, które niejednokrotnie, z powodu nowatorstwa myśli rozwijanych w trzech *Krytykach*, nie były używane przez ich autora w sposób wystarczająco konsekwentny i precyzyjny. Nie

<sup>3</sup> I. Kant, *Krytyka czystego rozumu*, przeł. R. Ingarden, wyd. cyt., t. 1, s. 86.

<sup>4</sup> Aprioryzm wskazywany jest jako jeden z nielicznych, jeśli nie jedyny, element wspólny neokantyzmowi i pozwalający mówić o neokantyzmie jako ruchu. Niektórzy badacze działający w okresie wczesnej recepcji Kanta, w okresie przed rewolucją marcową 1848 roku, tacy jak np. Friedrich Eduard Benecke, przeciwstawiali się ostro przypisywaniu uprzywilejowanej roli poznaniu apriorycznemu, lecz nigdy nie negowali go całkowicie, krytykując otwarcie odmawianie mu wszelkiej wartości. Por. K. Ch. Köhnke, *Entstehung und Aufstieg des Neukantianismus, Die deutsche Universitätsphilosophie zwischen Idealismus und Positivismus*, Frankfurt/Main 1986, s. 69–87. Zob. także. K. Świącicka, *Kantowskie a priori w filozofii niemieckiej lat sześćdziesiątych XIX wieku*, „Archiwum Historii Filozofii i Myśli Społecznej” 1976, t. 22, s. 268 oraz H. Schnädelbach, *Filozofia w Niemczech 1831–1933*, przeł. K. Krzemieniowa, Warszawa 1992.

brakowało w tym okresie neokantystów interpretujących naukę Kanta o apriorycznych zasadach poznania na sposób psychologiczny (Nelson, Fries) lub fizjologiczny (Lange, Helmholtz).

Twierdzenie o logicznym charakterze filozofii transcendentalnej Kanta i wyraźnej odrębności ujęcia logicznego od psychologicznego wymaga ciągłego powtarzania i ponownego udowodniania, mimo iż Kant wielokrotnie i wyraźnie podkreślał je w swych pismach. W jego wykładach z logiki można przeczytać:

Logika jest [...] nauką *a priori* o koniecznych prawach myślenia [...] – a więc nauką o trafnym używaniu rozumu i rozsądku w ogóle, ale nie subiektywnie, tj. nie według zasad empirycznych (psychologicznych) jak rozum myśli, lecz obiektywnie, tj. według zasad *a priori*, jak on myśleć powinien”<sup>5</sup>.

Pomieszanie tych porządków lub próba wywodzenia logiki z psychologii jest psychologizmem. Psychologizm był z oczywistych przyczyn zaciekle zwalczany w szkole marburskiej do tego stopnia, że sprzeciw wobec niego – „anty-psychologizm” – stał się jednym z najważniejszych elementów składających się na „doktrynę szkoły marburskiej”. Był także w owych czasach – zwłaszcza, kiedy przyjmował formę psychologicznych interpretacji Kantowskiej *Krytyki czystego rozumu* – obiektem zmasowanego ataku innych filozofów, od Edmunda Husserla (*Badania logiczne* – 1900), przez Maxa Schelera (*Die transzendentale und die psychologische Methode* – 1900), Heinricha Rickerta (*Zwei Wege der Erkenntnistheorie* – 1909), po młodego Martina Heideggera (*Die Lehre vom Urteil im Psychologismus. Ein kritisch-positiver Beitrag zur Logik* – 1913)<sup>6</sup>. Głos „szkoły marburskiej” przeciwko psychologizmowi był bardzo wyraźny i powtarzany niemal w każdym systematycznym dziele jej przedstawicieli (por. choćby takie „sztaandarrowe” rozprawy jak *Logik der reinen Erkenntnis* Cohena, *Die logischen Grundlagen der exakten Wissenschaften* Natorpa czy *Substanzbegriff und Funktionsbegriff* Cassirera) i służył niejako do negatywnego dookreślenia specyfiki stosowanej przez nich metody transcendentalnej, lecz także jako programowy wyznacznik odrębności tej szkoły od innych ośrodków neokantowskich. W przypadku Cassirera głos ten przyjmował także postać bezpośredniej polemiki z przedstawicielami tych szkół (zawsze jednak w trybie odpowiedzi na zarzuty), jak choćby w rozprawkach przeciwko Friesowi (*Der kritische Idealismus und die Philosophie des*

<sup>5</sup> I. Kant, *Logika, podręcznik do wykładów wydany (po raz pierwszy) przez Gottloba Benjamina Jäscheego*, przeł. Z. Zawirski, „Filo-Sofija” nr 1, 2002, s. 135.

<sup>6</sup> Na ten temat por. np.: R. A. Bast, *Einleitung*, [w:] Ernst Cassirer, *Erkenntnis, Begriff, Kultur*, Hamburg 1993, s. X–XIX.

*gesunden Menschenverstandes*<sup>7</sup>), Meyerhofowi (*Zur Frage nach der Methode der Erkenntniskritik*<sup>8</sup>), Hessenbergowi („*Persönliche*” und „*sachliche*” *Polemik*)<sup>9</sup>)<sup>10</sup>.

Nauczyciel Cassirera, Hermann Cohen, w jednym ze swych najważniejszych dzieł pisze, że „podstawowym błędem psychologizmu jest to, że słyca powszechny problem poznania”<sup>11</sup>. Pojęcie poznania jest przez psychologizm rozumiane tylko w ograniczonym sensie, który sprowadza wszelkie akty poznawcze do świadomości, upatrując w tym, że każdy z nich musi zostać uświadomiony, powód traktowania świadomości jako warunku wszelkich procesów poznawczych. Skoro bowiem logika jest nauką o prawach oraz formach myślenia i poznania, to z konieczności należy do psychologii, bowiem procesy myślenia mogą zachodzić jedynie w psychice. Problemem jest tutaj także samo pojęcie świadomości rozumianej jako świadomość psychologiczna. Pojęcie poznania ma bardzo szeroki zakres, można wymienić przynajmniej dwa naczelné znaczenia, mianowicie logiczne i psychologiczne (do którego często zalicza się także antropologiczne i fizjologiczne). Różnica między nimi sprowadza się do różnicy pomiędzy dwoma sposobami rozumienia prawdy, gdzie z jednej strony mamy do czynienia z prawdą jako faktycznym dokonaniem duchowego aktu przez jakiś faktyczny (*tatsächlich*) podmiot empiryczny, w przeciwieństwie do obiektywnej idealnej treści prawdy, w znaczeniu logicznym<sup>12</sup>.

Warto tu przypomnieć znane i ważne dla refleksji krytycznej odróżnienia pytania *quid iuris* od pytania *quid facti*. Według Cassirera „psychologia jako nauka empiryczna ma do czynienia z pytaniem o fakty, które nigdy nie mogą służyć jako podstawa rozstrzygania czystych pytań o obowiązywanie (*Geltungsfragen*)”<sup>13</sup>. To one co prawda składają się na treści przeżyć duchowych, jednak od tych treści niemożliwe jest przejście do „poznania czystego” – „czystego rozumu”, który stwarza swój przedmiot jedynie w oparciu o syntetyczne, logiczne

<sup>7</sup> E. Cassirer, *Der kritische Idealismus und die Philosophie des gesunden Menschenverstandes*, „Philosophische Arbeiten”, hrg. von P. Natorp und H. Cohen, Giessen 1906.

<sup>8</sup> Tenże, *Zur Frage nach der Methode der Erkenntniskritik*, „Vierteljahrsschrift für wissenschaftliche Philosophie und Soziologie”, 31, 1907, s. 441–465.

<sup>9</sup> Tenże, „*Persönliche*” und „*sachliche*” *Polemik*, „Vierteljahrsschrift für wissenschaftliche Philosophie und Soziologie”, 33, 1909, s. 181–184.

<sup>10</sup> Spór zwolenników metody logicznej i „logistycznej”, interpretacji Kanta, w tym Cassirera ze zwolennikami interpretacji psychologizacyjnej, a zatem zwolennikami ujęcia reprezentowanego min. przez Jacoba Friedricha Friesa i Leonarda Nelsona trwał w drugiej połowie pierwszego dziesięciolecia XX wieku na łamach niemieckich czasopism filozoficznych i miał charakter otwartej dyskusji. Obejmował szereg artykułów i prac naukowych, których wykaz można znaleźć np. w: R. A. Bast, *Einleitung*, wyd. cyt., s. XI. Por. na ten temat także list Paula Natorpa do Ernsta Cassirera z 10.07.1907 r. [Universitätsbibliothek Marburg, Handschrift 831:1181].

<sup>11</sup> H. Cohen, *Logik der reinen Erkenntnis*, Berlin 1914, s. 597.

<sup>12</sup> Por. R. A. Bast, *Einleitung*, wyd. cyt., s. XII.

<sup>13</sup> E. Cassirer, *Naturbegriffe und Kulturbegriffe*, [w:] tenże, *Zur Logik der Kulturwissenschaften*, Darmstadt 1961, s. 65.

formy myślenia. Tych zaś w żadnym razie nie da się indukcyjnie wyprowadzić z treści przeżyć – z faktów świadomości, a jedynie wydedukować z idealnych form przedmiotów czystego przyrodoznawstwa. Jak pisze Cohen – „psychologizm wychodzi ze świadomości i uważa ją za jedyny punkt wyjścia, podczas gdy idealizm wychodzi od wartości nauki, od czystego poznania”<sup>14</sup>.

W swej *Logice czystego poznania* Hermann Cohen pokazuje, że nie tylko nie można wyprowadzić logiki z psychologii, lecz przeciwnie, to logika jest psychologii niezbędna i poprzedza ją w tym sensie, że umożliwia formułowanie sądów w jej obrębie. Według niego różnica pomiędzy psychologią a logiką sprowadza się w gruncie rzeczy, do różnicy między myśleniem i wrażeniem. Wrażenie czy odczucie (*Empfindung*) wymaga jeszcze ujęcia w jakąś obiektywną formę, w formę myśli, a zatem w formę sądu, by mogło być przynajmniej komunikowalne, a tym bardziej by mogło stać się treścią jakiejś nauki. Wrażenia nie dostarczają żadnej wiedzy, ponieważ doświadczenie nie jest zbiorem wrażeń, lecz konstrukcją myśli. Wrażenie jest tylko punktem wyjścia myśli – punktem „0” procesu intelektualnego i samo w sobie nie jest niczym, nie posiada żadnych wymiarów, żadnych ilości, jakości<sup>15</sup>. Jak obrazowo pisze Hermann Cohen: „wrażenie bełkocze, myślenie dopiero stwarza słowo”<sup>16</sup>. Obie sfery są sobie wzajemnie potrzebne, bowiem zgodnie ze słowami Kanta pierwsza bez drugiej „jest ślepa”, druga zaś bez pierwszej „pusta”, zaś sprowadzanie jednej do drugiej jest niedostrzeganiem przywoływanej wcześniej w słowach Cohena „ogólności” poznania i „spłycaaniem go” – redukowaniem do jednej ze sfer. Już sama procedura takiej redukcji i argumentacja za jej koniecznością polegająca na uznaniu „uświadomienia” procesów poznawczych, zakrawa na naiwność – co pokazał Cassirer w swej polemice z Leonardem Nelsonem:

To, że filozofia musi być psychologiczna, jest dokładnie tak samo prawdziwe czy nieprawdziwe, jak stwierdzenie, że matematyka jest gałęzią psychologii, ponieważ traktuje tylko o naszych pojęciach i oglądach (*Anschauungen*). Można by pójść dalej i twierdzić to samo o całym przyrodoznawstwie, ponieważ zjawiska empiryczne mogą zostać wzięte pod rozwagę tylko o tyle przecież, o ile są uświadomione, o ile zostają uchwycone przez nasze zmysły bądź rozum. Mimo to jednak nie wolno żadnemu astronomowi dać się w przyszłości namówić na uzyskiwanie wyników [swej pracy – P. P.] poprzez psychologiczną ‘samoobserwację’ zamiast poszukiwać ich na niebie i uzasadniać poprzez rachunki matematyczne<sup>17</sup>.

<sup>14</sup> H. Cohen, *Logik der reinen Erkenntnis*, wyd. cyt., s. 598.

<sup>15</sup> Por. P. Natorp, *Allgemeine Psychologie nach kritische Methode*, Tübingen 1912, s. 15.

<sup>16</sup> H. Cohen, *Logik der reinen Erkenntnis*, wyd. cyt., s. 469.

<sup>17</sup> E. Cassirer, *Der kritische Idealismus und die Philosophie des gesunden Menschenverstandes*, „Philosophische Arbeiten”, hrg. von P. Natorp und H. Cohen, Giessen 1906, s. 31.

Poszukiwanie psychologicznych podstaw logiki, sprowadzone w powyższym fragmencie do absurdu, przeciwstawia się logicznemu i idealnemu uzasadnieniu, które astronom czy każdy inny przyrodnawca może dać przy pomocy rachunku matematycznego. Wyniki pracy astronoma muszą być, zgodnie z przytoczonymi wyżej słowami Kanta, „obiektywne” i nie da się ich wyprowadzić z „zasad empirycznych (psychologicznych) jak rozum myśli”, lecz tylko z koniecznych zasad *a priori* – czyli z tego „jak [rozum – P. P.] myśleć powinien”. W pierwszym przypadku mielibyśmy do czynienia jedynie ze zwyczajnym opisem faktów – treści świadomości, w drugim zaś z aprioryczną syntezą umożliwiającą logiczne hierarchizowanie i porządkowanie zjawisk według zasad. Pierwsze postępowanie dawałoby nam jedynie zasady przypadkowe – jeżeli można mówić w tym wypadku o zasadach – drugie zaś umożliwia formułowanie zasad koniecznych, które stanowią podstawę budowy gmachu nauk ścisłych. Można przywołać jeszcze jeden fragment autorstwa Immanuela Kanta, w którym niezwykle ostro akcentuje on ową różnicę pomiędzy psychologią a logiką i sprzeciwia się wszelkim próbom wyprowadzania logiki z psychologii:

Niektórzy logicy zakładają w logice podstawy psychologiczne. Takie zasady jednak wnosić do logiki jest równie niesłusznie, jak moralność czerpać z życia. Gdybyśmy brali zasady z psychologii, tj. z obserwacji nad naszym rozumem, widzielibyśmy tylko, jak myślenie się dokonywa i jakim ono jest wśród rozmaitych subiektywnych przeszkód i warunków; to więc doprowadziłoby nas do poznania tylko przypadkowych. W logice zaś chodzi nie o przypadkowe, lecz konieczne reguły; – nie o to, jak myślimy, lecz jak myśleć powinniśmy. Reguły logiki muszą zatem być zaczerpnięte nie z przypadkowego, lecz z koniecznego użytku rozumu, który znajdujemy u siebie bez wszelkiej psychologii<sup>18</sup>.

Tylko przedmiotowe, a więc powszechnie ważne i konieczne reguły mogą być podstawą obiektywnego poznania, a co za tym idzie nauki. Każda redukcja tych pojęć do psychologii jest właśnie psychologizmem. Nie idzie o to, by całkowicie zanegować wartość i przydatność metody psychologicznej, lecz by wskazać właściwe jej miejsce w budowie poznania naukowego. Jest więc raczej odwrotnie. Co prawda świadomość procesów poznawczych jest jednym z warunków nauki, ale nie tym, który przesądza o jej obiektywności i w stosunku do logiki jest wtórna, ponieważ jest, jak pisze Cohen, „krytyczną, metodologiczną kategorią, która tworzy się dopiero w przeglądzie bogactwa poznań”<sup>19</sup>. Świadomość psychologiczna jest niezbędna do zaistnienia „przedmiotu przyrody”, jednak nie ona warunkuje jego

<sup>18</sup> I. Kant, *Logika...*, wyd. cyt., s. 133.

<sup>19</sup> H. Cohen, *Logik der reinen Erkenntnis*, wyd. cyt., s. 598.

„przedmiotowość”. Warunki konstytucji przedmiotowości można wydobyć jedynie dzięki krytycznej analizie produktu syntezy intelektu – „faktu nauki” (*Faktum der Wissenschaft*), nie zaś wychodząc od obserwacji poszczególnych przeżyć. Zarówno metoda psychologiczna jak i transcendentalna muszą oczywiście w jakiś sposób dotyczyć świadomości i nie mogą się bez niej obyć, lecz dotyczą jej w zupełnie inny sposób. Podczas gdy pierwsza analizuje gromadzone empirycznie treści przeżyć, druga wydobywa naczelną zasady obiektywnego, powszechnie ważnego i apodyktycznie pewnego poznania. W jednej ze swych rozpraw Cassirer pisze:

Tym, co odróżnia owe nauki, nie jest ich materia, lecz ich [sposób – P. P.] postępowania. Jeżeli czym innym jest, czy wychodzi się od powszedniego, jeszcze nie uporządkowanego doświadczenia, czy też od ściśle naukowego przetworzenia materiału empirycznego; jeżeli czym innym jest, czy się śledzi fakty wewnętrznej obserwacji, czy też analizuje się czysto treściowo pojęcie „przedmiotu przyrody” i sprawdza się „warunki jego możliwości”, wówczas metoda psychologiczna pozostanie oddzielona od transcendentalnej i jest jedynie zabawą słowami, gdy chce się pomieszać jej ze sobą z tego względu, że obie mają ostatecznie w jakiś sposób do czynienia ze ‘świadomością’<sup>20</sup>.

Różnica pomiędzy psychologicznym oraz fizjologicznym (bądź też po Nelsonowsku „antropologicznym”) a logicznym (transcendentalnym) pojmowaniem warunków możliwości poznania ułatwia określenie punktu wyjścia marburskiej teorii jako „faktu nauki”. Zgodnie z rozumieniem nauki jako powszechnie ważnej i apodyktycznie pewnej, zasady, według których „fakt nauki” może zaistnieć, muszą także posiadać walor koniecznej pewności i powszechności. Waloru takiego nie posiadają wrażenia należące do psychologii ani instynkty bądź budowa organów zmysłowych należące do fizjologii. Nie może więc chodzić o psychofizyczną konstytucję podmiotu, ale o same logiczne struktury poznania naukowego, oderwane od jakiegokolwiek konkretnego podmiotu<sup>21</sup>. Konieczność abstrahowania od elementów „podmiotowych” (subiektywnych) charakteryzuje sposób postępowania nauk przyrodniczych. Max Planck, jeden z najwybitniejszych teoretyków fizyki XX wieku, na którego wielokrotnie w swych pracach powołuje się Ernst Cassirer, w swoim głośnym artykule zatytułowanym *Jedność fizycznego obrazu świata*

<sup>20</sup> E. Cassirer, *Der kritische Idealismus und die Philosophie des gesunden Menschenverstandes*, wyd. cyt., s. 31.

<sup>21</sup> Jeden z nielicznych polskich komentatorów filozofii marburskiej – Jan Ożarowski, pisze w jednej ze swych prac: „Logiczne pierwszeństwo poznania, wykluczające wszelki dogmatyzm, nie może być zastąpione przez psychologiczny dogmatyzm idei wrodzonych. Żadne bowiem zdolności bądź właściwości indywidualnej duszy, czy nawet wielu dusz, nie są w stanie zagwarantować logicznego waloru twierdzeń” [J. Ożarowski, *Metoda transcendentálna a problem poznania syntetycznego w szkole marburskiej*, „Archiwum Historii Filozofii i Myśli Społecznej”, t. 5, 1959].

wyraźnie podkreśla wagę eliminacji „czynników antropomorficznych”, czyli indywidualnych (fizjologicznych i psychologicznych). Eliminacja ta ma według niego umożliwiać postęp nauk przyrodniczych, a podstawą jednolitego obrazu świata fizycznego ma być „całkowite uniezależnienie fizycznego obrazu świata od indywidualnych cech kształtującego go umysłu”<sup>22</sup>. Idealny projekt fizyki, do którego realizacji powinny zmierzać wszystkie wysiłki przyrodników, ma być, zgodnie z koncepcją Cassirera, całkowicie pozbawiony owego „elementu antropomorficznego”, zaś historia rozwoju przyrodoznawstwa stanowi według niego znakomity przykład stopniowego powstrzymywania i eliminacji tego narzucającego się z natury poznającego umysłu elementu. Dopiero dzięki temu możliwy jest prawdziwie „jednolity obraz świata”, bowiem kiedy „nauka wyrzeka się bogactwa i pstrokatej różnorodności bezpośrednich wrażeń, wówczas dzięki temu wyrzeczeniu odzyskuje to, co pozornie postradała w treści, w jedności i wartości”<sup>23</sup>.

Nie wszystkie jednak nauki muszą podążać drogą stopniowego uwalniania się od elementów antropomorficznych, bowiem to owe elementy stanowią nierzadko treść nauk. Ujęcie psychologiczne nie jest ani lepsze ani gorsze od ujęcia logicznego czy transcendentalistycznego, jednak ma swoją suwerenną dziedzinę. Co ciekawe, jak zauważa Cassirer omawiając odrębność filozofii i psychologii kultury języka z perspektywy swej późniejszej filozofii kultury, spory te trzeba uznać za przestarzałe, bowiem nowoczesna teoria kultury bazuje właśnie na wzajemnym odnoszeniu do siebie dokonań z dziedziny historii, teorii i psychologii”<sup>24</sup>. Ujęcia te są po prostu różnymi aspektami, z jakich badany jest dany przedmiot, w związku z tym w obrębie jednego przedmiotu badania możemy spotkać się z badaniem psychologicznym z jednej strony, zaś badaniem teoretycznym z drugiej. Każda z dziedzin nauk może mieć swoją psychologię, która jest całkowicie różna, a dzięki temu odrębna od jej „logiki”<sup>25</sup>. „Psychologia języka, sztuki, religii rozwinęła się bardzo w ciągu ostatnich dziesięcioleci. Lecz nie chce już rościć

<sup>22</sup> M. Planck, *Jedność fizycznego obrazu świata*, [w:] tenże, *Jedność fizycznego obrazu świata. Wybór pism filozoficznych*, Warszawa 1970, przeł. R. i S. Kernerowie, s. 10, 40.

<sup>23</sup> E. Cassirer, *Substancja i funkcja. Badania nad podstawowymi problemami krytyki poznania*, przeł. P. Parszutowicz, Kęty 2008, s. 303.

<sup>24</sup> Tenże, *Naturbegriffe und Kulturbegriffe*, wyd. cyt., s. 66.

<sup>25</sup> Pojęcie logiki należy u Cassirera rozumieć dużo szerzej niż w ścisłym sensie. Zazwyczaj, o ile nie zaznacza tego wyraźnie, używa tego pojęcia w źródłowym znaczeniu greckiego „logos”, a zatem pewnego uporządkowania, które nie musi mieć charakteru ścisłego, lecz zawsze musi opierać się na prawidłowości (*Gesetzlichkeit*). Prawidłowość ta zawsze jest jednak u Cassirera warunkiem możliwości przedmiotu jakieś dziedziny wiedzy – niezależnie od tego czy przedmiot ten jest przedmiotem nauk ścisłych, np. przyrodoznawstwa, czy humanistycznych, np. przedmiot sztuki. Tym samym prawidłowość taka pełni analogiczną rolę jak Kantowska logika transcendentalna (określa warunki możliwości przedmiotów *a priori*), przy czym jej obszar zostaje w stosunku do myśli Kanta znacznie rozszerzony. Na temat Cassirerowskiego rozumienia logiki por np. E. Cassirer, *Die Begriffsform im mythischen Denken*, Leipzig 1922, s. 1–2.



pretensji do odrzucenia czy uznania za zbędne teorii języka, teorii sztuki, teorii religii”<sup>26</sup> – pisze Cassirer w jednej ze swych prac. W każdej z dziedzin da się znaleźć część traktującą o jej formie, która posługuje się zupełnie innymi terminami i nie da się sprowadzić do treści przeżyć psychicznych. I ta właśnie suwerenna część stanowi przedmiot zainteresowania rozwijanej w Marburgu na przełomie wieków XIX i XX krytyki poznania jako nauki *stricto* filozoficznej. Jej zadaniem jest wydobyć z każdej systematycznej dziedziny jej logicznej formy i przedstawienie konstytuujących jej przedmiot czystych funkcji poznawczych – niezależnych od psychofizycznej konstytucji poznającego podmiotu.

### Summary

The article discusses the position taken by the neokantian Marburg School against the epistemological claim of psychologism, which localized the ultimate source of knowledge and its proof of validity in psychological realm. Marburg School opposed strongly against psychologism to such an extent that “antypsychologism” itself became one of the most prominent features of the “Marburg School doctrine”. Antypsychologism served both as a negative point of reference for the transcendental method developed and practiced by the Marburg School, and as an exemplary determinant which distinguished that specific tradition from other neokantian schools. According to Cohen’s, Natorp’s and Cassirer’s critique, psychologism conceived the whole problem of cognition in a very limited sense and reduced all the cognitive acts to the acts of consciousness; psychologism deemed it is necessary that all the cognitive acts have to be conscious, therefore treated consciousness as a necessary condition of all cognitive operations. Exponents of the Marburg School, most notably Ernst Cassirer, did not seek to get rid of psychology at any cost from the edifice of scientific knowledge, but simply to put it in its right place and to separate “science of the contents” from the “science of the forms” of knowledge. The latter was supposed to become a fundamental subject of interest for the critique of epistemology developed by the Marburg School as a strictly philosophical science. Its task was to deduce from any systematically developed domain of knowledge its logical structure and to show constitutive for the object of the given science pure cognitive functions, which are independent from the psycho-physiological constitution of the subject of cognition.

---

<sup>26</sup> Tenze, *Naturbegriffe und Kulturbegriffe*, wyd. cyt., s. 66.

### Bibliografia

- R. A. Bast, *Einleitung*, [w:] Ernst Cassirer, *Erkenntnis, Begriff, Kultur*, Hamburg 1993.
- E. Cassirer, *Der kritische Idealismus und die Philosophie des gesunden Menschenverstandes*, „Philosophische Arbeiten”, hrsg. von P. Natorp und H. Cohen, Giessen 1906.
- E. Cassirer, *Die Begriffsform im mythischen Denken*, Leipzig 1922.
- E. Cassirer, *Erkenntnis, Begriff, Kultur*, Hamburg 1993.
- E. Cassirer, *Naturbegriffe und Kulturbegriffe*, [w:] tenże, *Zur Logik der Kulturwissenschaften*, Darmstadt 1961.
- E. Cassirer, „*Persönliche*” und „*sachliche*” Polemik, „Vierteljahrsschrift für wissenschaftliche Philosophie und Soziologie”, 33, 1909.
- E. Cassirer, *Substancja i funkcja. Badania nad podstawowymi problemami krytyki poznania*, przeł. P. Parszutowicz, Kęty 2008.
- E. Cassirer, *Zur Frage nach der Methode der Erkenntniskritik*, „Vierteljahrsschrift für wissenschaftliche Philosophie und Soziologie”, 31, 1907.
- H. Cohen, *Logik der reinen Erkenntnis*, Berlin 1914.
- D. Hume, *Badania dotyczące rozumu ludzkiego*, przeł. J. Łukasiewicz i K. Twardowski, Warszawa 1977.
- I. Kant, *Krytyka czystego rozumu*, przeł. R. Ingarden, Warszawa 1986.
- I. Kant, *Logika, podręcznik do wykładów wydany (po raz pierwszy) przez Gottloba Benjamina Jäschego*, przeł. Z. Zawirski, „Filo-Sofija”, nr 1, 2002.
- K. Ch. Köhnke, *Entstehung und Aufstieg des Neukantianismus, Die deutsche Universitätsphilosophie zwischen Idealismus und Positivismus*, Frankfurt/Main 1986, s. 69–87.
- P. Natorp, *Allgemeine Psychologie nach kritische Methode*, Tübingen 1912.
- J. Ożarowski, *Metoda transcendentálna a problem poznania syntetycznego w szkole marburskiej*, „Archiwum Historii Filozofii i Myśli Społecznej”, t. 5, 1959.
- M. Planck, *Jedność fizycznego obrazu świata*, [w:] tenże, *Jedność fizycznego obrazu świata. Wybór pism filozoficznych*, Warszawa 1970, przeł. R. i S. Kernerowie.
- K. Świącicka, *Kantowskie a priori w filozofii niemieckiej lat sześćdziesiątych XIX wieku*, „Archiwum Historii Filozofii i Myśli Społecznej” 1976, t. 22.
- H. Schnädelbach, *Filozofia w Niemczech 1831–1933*, przeł. K. Krzemienna, Warszawa 1992.
- Universitätsbibliothek Marburg, Handschrift 831:1181 (List Paula Natorpa do Ernsta Cassirera z 10.07.1907 r.).